

SPRAWOZDANIA :

Ks. PIOTR BOBER

Uwagi krytyczne w związku z pracą Jakuba Sawickiego: Concilia Poloniae, Źródła i Studia Krytyczne.

IV. Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w. (Towarzystwo Naukowe Kat. Uniw. Lub. Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 5) Lublin 1948, Tow. Nauk. K. U. L., str. XV + 230 + 8 tablic. Prof. Uniw. War., dr Jakub Sawicki, zasłużony wydawca źródeł z zakresu ustawodawstwa synodalnego Kościoła w Polsce, przyspieszając realizację projektu prof. Ulanowskiego i Abrahama, odnośnie do wydania Synodykonu obejmującego całość naszego kościelnego ustawodawstwa partykularnego, poza wydanymi już pracami, jak: 1) Statuty synodalne krakowskie biskupa Jana Konarskiego z 1509 r. (Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce nr 8), Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności 1945, str. IV + 56, 2) Synody diecezji wileńskiej i ich statuty. Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 1948, str. XII + 145, wydał ostatnio powyżej podane statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV wieku. Zamierzał je opracować prof. Ulanowski, który je przepisał z opracowanego obecnie przez naszego wydawcę rękopisu, znajdującego się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, pod sygnaturą II HC II (nr katalogu 143), jak to wykazuje kopia znajdująca się w Tece nr 26 Ulanowskiego, przechowywanej w Zbiorach P. Ak. Um. w Krakowie. Nie opuszczała ta myśl i prof. ks. J. Fijałka, ale ostatnio zrealizował ją opierając się na powyższych materiałach i zachęcie prof. Abrahama prof. Sawicki, dając nam wgląd w ciekawy fragment nie tylko naszej historii Kościoła w Polsce w zakresie diecezji chełmskiej, ale rzucając nowe światło na organizację życia religijnego tejże przez wydanie jej najstarszych i pierwszych statutów synodalnych, których autorem był pierwszy biskup chełmski Jan Biskupiec¹⁾, właściwy organizator i twórca życia religijnego na obszarach zamieszkiwanych prawie że wyłącznie przez ludność schizmatyczną, jak to potwierdza akt fundacyjny Wł. Jagiełły z 16. VIII. 1417 r.²⁾

¹⁾ Rozdział I studium Sawickiego podający życiorysy Biskupca drukowany już był w „Naszej przeszłości“, Kraków, 1948, t. IV, str. 103—124.

²⁾ Abraham, Akt fundacyjny króla Władysława Jagiełły dla biskupstwa chełmskiego, Korczyn, 16 sierpnia 1417 (Kwart. Hist., t. 32, 1918, str. 474).

Nie podając na tym miejscu streszczenia wyników badań autora i wydawcy, który w części monograficznej przy skreśleniu życiorysu Biskupca oparł się na badaniach ks. J. Fijałka, zawartych w jego pracach: 1) Dwaj Dominikanie krakowscy: Jan Biskupiec i Jan Falkenberg (Księga Pamiątkowa ku czci O. Balzera, t. 1, Lwów 1925, str. I—78/271—348) oraz we wstępie nie dokończonym do wydawnictwa: Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1336—1411 (przedłożył do druku O. J. Woroniecki O. P., poprzedził wstępem ks. dr J. Fijałek (Archiwum Kom. Histor., t. XII, część II, w Krakowie 1938, str. 219 nn.), dorzucając wiele cennych, nowych szczegółów, pragniemy przed wydaniem końcowej oceny o wartości całej pracy dodać garść własnych uwag, mogących się przyczynić do wyjaśnienia pewnych niejasności czy wątpliwości, nasuwających się przy lekturze dzieła wydawcy. Mogą one naszym skromnym zdaniem w pewnej mierze uzupełnić nowymi danymi wywody prof. Sawickiego, zarówno w zakresie charakterystyki osoby i życia Biskupca, jak i pogłębienia analizy prawnohistorycznej, wydanych przezeń statutów synodalnych na 4 synodach diecezji chełmskiej, odbytych między 1434 a 1445 r. w Bełzie i Grabowcu.

Pierwszą taką okolicznością, tłumaczącą nam powołanie Jana Biskupca na fundowaną w 1417 r. katedrę chełmską przez Jagiełłę jest wyświeślenie pytania, kiedy i gdzie mógł władca Polski i Litwy zapoznać się z przeorem, a później prowincjałem polskiej dominikańskiej prowincji, biorąc go na swego spowiednika i kaznodzieję nadwornego.

Prawdopodobnie odpowiedzi należy szukać nie tylko w fakcie zaufania króla do mnichów św. Dominika, z których już bezpośredni poprzednik Biskupca, Stefan, pochodzący z Pomorza, biskup pomocniczy wrocławski i tytularny chełmski, zmarły we wrześniu 1406 r.³⁾ cieszył się zaufaniem królewskim, ale raczej w osobistej znajomości z Biskupcem. Mogła się ona zawiązać już na terenie Krakowa z racji jego działalności prowincjalskiej, kiedy to ufundowano w ziemi chełmskiej, drogą Jagielle, nowe konwenty dominikańskie w Horodle (1412) i Hrubieszowie (1416)⁴⁾ przy współudziale nowego prowincjała, którym został Biskupiec po kapitule odbytej w maju w 1411 r., albo mógł się do jej nawiązania przyczynić biskup krakowski Piotr Wysz zaufany doradca Jadwigi i Jagiełły, zanim utracił łaskę tegoż ostatniego już w 1411 r.⁵⁾

Znajomość z Wyszem mogła się zawiązać w Krakowie za czasów przeorstwa Biskupca w konwencie św. Trójcy w okresie od 1405 do 1411 r.⁶⁾ za pośrednictwem innego członka tegoż konwentu, Stefana, biskupa sereckiego, wikariusza in spiritualibus Wysza, jak to wskazuje transumpcja w tymże klasztorze 3. X. 1406 r., przez tego ostatniego dwu

³⁾ Sawicki dr. cyt., str. 1, oraz Abraham: Akt fundacyjny... Kwartalnik Historyczny, t. 32 (1918), str. 473.

⁴⁾ Fijałek: Dwaj dominikanie Krakowscy..., str. 16 (286).

⁵⁾ Stanisław Kijak: Piotr Wysz, Biskup Krakowski (Prace Krakowskiego Oddziału Polskiego Tow. Histor., nr 9), Kraków, 1933, str. 61 nn.

⁶⁾ Fijałek dz. cyt., str. II (281).

bull Bonifacego IX z przywilejami wolnościowymi na rzecz zakonu dominikańskiego, przedłożonych mu przez lektora i przeora Jana Biskupca⁷⁾. Poglębiła się ona zapewne w okresie wspólnego pobytu we Włoszech na soborze w Pizie w 1409 r. i od czasu otwarcia tegoż w dniu 26 marca 1409 r., na którym pewnie poza troską o przywrócenie jedności w Kościele powszechnym miał inną sprawę ważniejszą do załatwienia jak odsunięcie widma grożącego rozłamowi w prowincji polskiej Dominikanów⁸⁾. W tej ostatniej sprawie ważnej i dla państwa polskiego był zainteresowany i Jagiełło, a zapewne po powrocie z soboru w 1410 r. Wysz nie zapomniał i o niej poinformować króla. Po translacji Wysza na stolicę poznańską bullą Jana XIII z 9. VIII. 1412 (przeniósł się do Poznania w 1413 r.)⁹⁾, pośrednikiem i dalszym protektorem Biskupca przy dworze monarszym mógł być następca na stolicy krakowskiej Wojciech Jastrzębiec¹⁰⁾. Tenże bowiem utrzymywał serdeczne stosunki z Dominikanami krakowskimi, mając jednego ze swych współrodowców, Jarosława Jastrzębca, Dominikanina, biskupem pomocniczym krakowskim od 1414 r., a nawet w tymże roku wspomniany Jastrzębiec Wojciech razem z arcybiskupem M. Trąbą i płockim biskupem Jakubem z Kurdwanowa, zostają mianowani przez Stolicę Apostolską konserwatorami zakonu dominikańskiego¹¹⁾. Na tę znajomość Biskupca z Jastrzębcem wskazuje sam prof. Sawicki pośrednio przytaczając szereg aktów prawnych, przy których jako świadkowie obaj występują obok innych dostojników¹²⁾ (akty z r. 1424, 1432, 1433). Kiedyż więc Biskupiec został spowiednikiem i kaznodzieją króla? Zapewne w 1413 r. po odejściu poprzedniego Jana Hieronima z Pragi, pierwszego opata klasztoru norbertańskiego w Nowym Sączu (fundował tenże Jagiełło w r. 1410 r.), mistrza teologii, prawdopodobnie zdaniem prof. ks. Fijałka, pierwszego profesora studium Jagiellońskiego, żarliwego apostoła Litwy i Żmudzi¹³⁾. Obowiązki te zapewne spełniał jeszcze w 1417 r. kiedy został elektem chełmskim, bo takim go zowie akt fundacyjny biskupstwa. Wprawdzie nasuwa się trudność, zachodząca w wywodzie ks. Fijałka, który za następcę Jana Hieronima na urzędzie spowiednika królewskiego uważa Mikołaja Drozdka, opata łysogórskiego, ale tenże w tym czasie tj. w okresie 1413—1421 był opatem jak i później dwukrotnie po rezygnacji tę godność przyjmował pod wpływem króla w 1423 i 1427 r.¹⁴⁾. Zapewne

7) Fijałek dz cyt., str. 9 (179).

8) Tenże, str. 13 (283).

9) Kijak, str. 66—67.

10) Kłapkowski: Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca (Warszawskie Studia Teologiczne 5) 1932, str. 41

11) Ulanowski: Visitationes bonorum archiepiscopatus nec non capituli Gnesnensis, str. 18.

12) Dz. cyt. str. 10, 11, 13.

13) Mistrz Jakób z Paradyża, t. I, str. 145—6.

14) Tenże, tamże, str. 148—9.

mógł być spowiednikiem królewskim po odejściu Biskupca do Chełma, a więc po 1417 r. pełniąc jednocześnie obowiązki opata.

Druga trudność do wyjaśnienia w życiorysie Biskupca, to fakt jego imatrykulacji na Wszechnicę Jagiellońską. Czy chodziło Biskupcowi o zdobycie stopnia naukowego tj. doktoratu teologii czy też inne względy miał na oku. Prof. Sawicki streszczając wywody Fijałka ¹⁵⁾ opowiada się za symbolicznym aktem związania dominikanów krakowskich z uczelnią, nie wyjaśniając bliżej istoty tego związku. Ks. Fijałek zmienił również swe zdanie z biegiem lat. Skoro bowiem w swej pracy poświęconej dziejom Uniwersytetu Krak. w XV w. wykluczał możliwość tzw. filadelfii w Krakowie, jaka np. istniała między uniwersytetem w Pradze a Zakonem na mocy układu z 8. XII. 1383 r., stwierdzając słaby udział członków tegoż zakonu zarówno w gronie profesorów uczelni krakowskiej jak i w szeregach studentów w I połowie XV w. ¹⁶⁾, to w pracy poświęconej Biskupcowi i Falkenbergowi ¹⁷⁾ opowiada się za związaniem wspomnianej filadelfii zakonnej dominikanów krakowskich ze szkołą królewską, będącej jednocześnie aktem ekspiacji ze strony konwentu za zgorzenie sprawione przez członka tegoż Falkenberga w sporze z mistrzem biskupem Mateuszem w 1404 r. ¹⁸⁾

Za tego rodzaju wyjaśnieniem przemawiają następujące okoliczności: 1) w świetle ostatnich badań O. Roberta, Dominikanina z klasztoru św. Trójcy, pewnym jest istnienie studium Generalnego w Krakowie od 1304 roku z prawem nadawania najniższego stopnia naukowego, tj. lektoratu w zakresie teologii oraz odbywania egzaminów naukowych z kandydatami na wyższe stopnie naukowe, jak Bakałauratu, magisteriatu, nadawanych na wniossek kapituły prowincjonalnej przez generała zakonu; 2) Biskupiec, który bez wątpienia otrzymał lektorat w Krakowie a magisteriat czyli doktorat z rąk generała na kapitule generalnej w Bolonii w 1410 r. ¹⁹⁾ nie potrzebował się ubiegać o ten stopień w Akademii Krakowskiej, co zresztą potwierdza fakt, iż w księgach uniwersyteckich uczelni krakowskiej nie znajdujemy wzmianek o zdobyciu stopnia naukowego przezeń ²⁰⁾; prof. Morawski w swej: „Historii Uniwersytetu Krakowskiego“ przytaczając opis uroczystości otwarcia tegoż w dniu 24. VII. 1400 r., kiedy to odbyły się wpisy do matrykuły, wyjaśnia, iż tego rodzaju fakty miały charakter wkupienia się za złożeniem pewnej ofiary pieniężnej na potrzeby uczelni w prawo korzystania z modlitw zanoszonych przez nią za swych dobroczyńców, jak

¹⁵⁾ Dz. cyt., str. 4.

¹⁶⁾ Studya do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i Jego Wydzia'łu Teologicznego w XV wieku, w Krakowie 1898, str. 116.

¹⁷⁾ Tamże, str. 114 nn.

¹⁸⁾ Dwaj Dominikanie..., str. 12 (282) i 33—4 (303—4)

¹⁹⁾ Tamże, str. 15 (285).

²⁰⁾ Sawicki, dz. cyt., str. 4.

to podaje „*Modus et ordo petendi pro benefactoribus*“²¹⁾. Dominikanie więc krakowscy: Jan Biskupiec i Piotr Weychman, socjusz, wpisując się za rektora Franciszka z Brzegu w 1407 r. w poczet studentów uczelni mieli poza możliwymi celami pogłębienia własnej wiedzy teologicznej głównie na oku ekspiację tejże za czyn Falkenberga, jak i korzystanie z łask i niektórych przywilejów wynikających ze zawarcia nie prawnej ale faktycznej filadelfii. Prawna nastąpiła dopiero za rektoratu Benedykta Hessego w 1450 r., kiedy aktem z 28. VIII. 1450 r. za kierownictwa Uczelnią Dominikańską w Krakowie przez O. Jakuba Godziembę z Bydgoszczy inkorporowano Studium Generale Zakonne do Akademii Krak., a w kilkanaście lat później przyjęto Akademię do uczestnictwa w łaskach duchownych Zakonu.

Wreszcie okoliczność z kolei trzecia pozostaje do wyjaśnienia, dlaczego właśnie Biskupca a nie kogo innego powołuje Jagiełło na pierwszego biskupa chełmskiego. Prof. Sawicki nie omawia bliżej powyższego zagadnienia. Przecież nie wchodziły tu w grę względy pozbycia się ze swego otoczenia zasłużonego spowiednika i doradcy, którego do końca życia darzył swymi łaskami, a w akcie fundacyjnym dla diecezji chełmskiej z 1417 r. wyraził się o nim serdecznie w słowach: „*Quem exigentibus ipsius meritis et virtutibus favore prosequimus speciali*“.²²⁾

Powodów uzasadniających nominację królewską należy szukać również w fakcie ogólnej polityki kościelnej nie tylko Jagiełły ale i ostatniego Piasta, Kazimierza W., kiedy ten organizował Kościół Łaciński na Rusi. Dwa zakony: Franciszkanów i Dominikanów kierowały w tych ziemiach pracą misyjną w XIII—XIV w., a po organizacji prowincji kościelnej halickiej przez Grzegorza XI bullą: „*Debitum pastoralis officii*“ z 12. II. 1375 r., z siedzibą metropolity w Haliczu, a sufraganów w Przemysłu, Włodzimierzu i Chełmie, obsadzano często powyższe stolice biskupie w metropolii jak i sąsiednich diecezjach, np. w Serecie członkami tychże zakonów. Wystarczy przytoczyć kilka nazwisk jak: Andrzeja Franciszkanina bp. Seretu, późniejszego zarządcę diecezji halickiej²³⁾, Jakuba Strepe, arcyb. halickiego, Bernarda, Eryka de Winsen bpów przemyskich²⁴⁾, czy z zakonu Dominikanów: bpów sereckich: Stefana Rutheni i Stefana Martini pod koniec XIV w.²⁵⁾, Jana Sartoriusza,

²¹⁾ T. I, str. 78, oraz Kijak, dz. cyt. str. 25; pr. *Album studiosorum*, t. I, str. 25.

²²⁾ Abraham: Akt fundacyjny (Kwart. Hist., t. 32 (1918), str. 474—5, tenże akt jest znany żywotopisarzowi polskich biskupów, Rzepnickiemu Fr. S. J., który go cytuje bez podania źródła w pracy: *Vitae Praesulum Poloniae*, 1763, t. III, str. 120, z małymi odmianami w porównaniu z aktem Abrahama, zaczerpniętym przez tego ostatniego z Tek Naruszewicza, t. II, nr. 117, str. 531—538, w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie.

²³⁾ Abraham, Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi, t. I, str. 293.

²⁴⁾ Tenże, str. 311, pr. Fijałek: *Studia*, str. 84.

²⁵⁾ Barącz: *Rys dziejów Zakonu Dominikańskiego w Polsce*, t. II, str. 37, 39.

jednocześnie biskupa pomocniczego krakowskiego z początku XV w.²⁶), biskupa kijowskiego Mikołaja z drugiej połowy XIV w.²⁷), Grzegorza de Buczków, bpa włodzimierskiego, kandydata Jagiełły²⁸), czy wreszcie Tomasza de Illeye, pierwszego biskupa lwowskiego²⁹), by dojść do wniosku, iż władcy Polski chętnie wysuwali na te urzędy członków obu zakonów, mając zaufanie do metod pracy tychże.

Do obu zakonów posiadających poważne przywileje jurysdykcyjne, a nawet jak Dominikanie wyjętych spod władzy biskupiej, należało sprawowanie duszpasterstwa oraz prowadzenie pracy misyjnej w ramach odrębnego Stowarzyszenia Braci Pielgrzymujących dla Chrystusa w ziemiach niewiernych na tych obszarach, gdzie nie można było jeszcze mówić o właściwej pracy świeckiej duchowieństwa. Przykładem tego spór między zakonami naszymi a plebanem miasta Lwowa w 1408 r., rozstrzygnięty przez sędziego polubownego bpa przemyskiego Macieja 29. V. 1408 r.³⁰).

Podobnie w dziele ewangelizacji ziem litewskich Dominikanie z Franciszkanami odegrali główną rolę, jak wykazują badania: Abrahama³¹), Fijałka³²), Kaczmarczyka³³). Dostarczały zakony również kandydatów na obsadę pierwszych stolic biskupich w tym kraju.

Nic więc dziwnego, iż dowodem zaufania królewskiego dla zakonu św. Dominika było oddanie zarządu fundowanej diecezji chełmskiej w ręce najgodniejszego syna tego zakonu w tych czasach w Polsce, Jana Biskupca. Cieszył się on również zaufaniem arcybiskupa gnieźnieńskiego M. Kurowskiego, zakładając w jego diecezji konwent w Łowiczu, oraz zaufaniem bpa poznańskiego, późniejszego krakowskiego i prymasa W. Jastrzębca, powołując do życia również klasztory dominikańskie na obszarze poznańskiej diecezji w Środzie i Kościanie³⁴). Pragnął więc król w diecezji granicznej z W. Księstwem Litewskim, na peryferiach której miały się wkrótce rozegrać znane wypadki historyczne na tle polityki Witolda i Świdrygiełły³⁵), widzieć na stanowisku kierownika nowej diecezji swego zaufanego, członka z Zakonu, który w dobie ogólnego rozprężenia życia zakonnego w Polsce utrzymywał się na wysokim poziomie kar-

²⁶) Tenże, t. II, str. 41.

²⁷) Abraham, dz. cyt., str. 313.

²⁸) Barącz, dz. cyt. str. 40.

²⁹) Abraham, dz. cyt., str. 249.

³⁰) Abraham: dz. cyt. (Dodatek XIX), str. 397—409.

³¹) Tenże, dz. cyt., str. 178 nn.

³²) Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swoich początkach (Spr. z pos. czyn. A. U. 1911, nr 4, str. 10—11.

³³) Monarchia Kazimierza Wielkiego, Poznań, 1947, str. 107 nn.

³⁴) Barącz: Rys. dziejów, t. II, str. 330 — błędna data str. 302, str. 302 bez daty, str. 315 również błąd, bo w r. 1400 Kurowski nie był arcybiskupem gnieźn.

³⁵) Kolankowski: Polska Jagiellonów. Dzieje Polityczne, Lwów, 1925, str. 54 nn.

ności wewnętrznej³⁶⁾. A ponieważ w pobliżu diecezji, jak i w niej samej leżały konwenty dominikańskie, jak np. w Lublinie, fundacji Kazimierza W.³⁷⁾ w Bełzie i założono za jego prowincjalatu w Horodle i Hrubieszowie, mógł więc oprzeć początki swej pracy jako biskup na współpracy braci zakonnych. Ten więc wzgląd również brał pod uwagę Jagiełło przy obsadzie biskupstwa swym kandydatem. Ta okoliczność zapewne skłoniła po śmierci Biskupca Kazimierza Jagiellończyka do nominacji na stolicę chełmską również Dominikanina Jana Taranowskiego, zwanego Kraską, którego pomieszał zapewne ks. Nowacki z naszym Janem Biskupcem.³⁸⁾

Wreszcie jeszcze jeden szczegół do życiorysu Jana Biskupca, który uszedł uwagi prof. Sawickiego, być może, iż nie znał pracy ks. Haina poświęconej Wincentemu Kotowi, arcyb. gnieźnieńskiemu i prymasowi³⁹⁾. Omawiając stosunek biskupa chełmskiego do jego zwierzchnika metropolity lwowskiego, Jana Odrowąza, pośpiesznie wypowiada zdanie, jako by ten ostatni już od początku schizmy bazylejskiej usiłował przeprowadzić w prowincji lwowskiej powszechną obediencję dla soboru⁴⁰⁾, mimo iż w przypisku 4, na str. 15, powołując się na Abrahama⁴¹⁾, stwierdza, iż arcybiskup odprawiając synod prowincjonalny we Lwowie 16. VIII. 1440 r. stał po stronie papieża Eugeniusza II, jak to poświadcza dokument arcybiskupa, datowany 17. VIII. 1440 r. według pontyfikatu tegoż papieża. Przyjmując formalnie początek schizmy bazylejskiej od sesji XXXIII z dnia 16 maja 1439 r.⁴²⁾ i faktu depozycji papieża Eugeniusza przezeń na sesji XXXIV w dniu 25 czerwca 1439 r.⁴³⁾ i śledząc zachowanie się arcybiskupa lwowskiego aż do daty odbycia synodu prowincji gnieźnieńskiej w dniu 7 maja 1411 r. pod przewodnic-

³⁶⁾ Fijałek: Mistrz Jakób, t. I, str. 148—150.

³⁷⁾ Długosz: Liber Beneficiorum, t. III, str. 458—9. Barącz, dz. cyt., str. 312 nn. Możliwe również, iż chęć posiadania konwentu lubelskiego w granicach biskupstwa była jednym z powodów nieskutecznych starań Biskupca włączenia ziemi lubelskiej do diecezji chełmskiej. Niekoniecznie więc tylko pobudki materialne jak to kreśli jednostronnie Długosz w historii sporu Biskupca z Oleśnickim (Hist. Pol. IV, str. 330—331), pr. Fijałek: Dwaj Dominikanie, str. 23—4, 293, dodaje tu jeszcze jeden motyw, tj. chęć przeniesienia stolicy diecezji do Lublina, dla zyskania poparcia w żywiole polskim silniejszym w ziemi lubelskiej, by w ten sposób móc znaleźć oparcie i pomoc w pracy ewangelizacyjnej wśród ludności schizmatyckiej.

³⁸⁾ Pr. Sawicki: dz. cyt., str. 18, przyp. I, pr. Rzepnicki: Vitae Praesulum, t. III, str. 121.

³⁹⁾ Ks. Stefan Hain: Wincenty Kot Prymas Polski 1436—1448, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historycznej, tom III, zeszyt. Poznań, 1949, str. 48—227 (1—181).

⁴⁰⁾ Dz. cyt., str. 15.

⁴¹⁾ Pracę: Kilka szczegółów o synodach lwowskich z XV w. Gazeta kościelna r. 1908, nr 44.

⁴²⁾ Hefele-Leclercq: Histoire de Conciles, t. VII, II Partie, str. 1069.

⁴³⁾ Tamże, str. 1069.

twem prymasa W. Kota, na którym miała zapaść decyzja co do zajęcia stanowiska przez Kościół polski względem osoby antypapieża Feliksa V, wybranego przez bazylejczyków, a na którym jak przypuszcza ks. Hain mógł być obecnym przedstawiciel prowincji lwowskiej (może i biskup chełmski) trzeba stwierdzić, iż dopiero po tym synodzie arcybiskup Odrowąż oświadczył się po stronie soboru i antypapieża.⁴⁵⁾ Mimo całej swej sympatii dla jednego z najgorętszych orędowników idei koncyliarnej w Krakowie i w Polsce Mistrza Jakuba z Paradyża, z którego konwentem mogiłskim jego rodzinę jako dobrodziejów szczególnych tegoż łączyły zażyłe stosunki⁴⁶⁾, nie znajdujemy ani jednego dowodu za opowiedzeniem się wcześniejszym po stronie odszczepieńców bazylejskich. Przeciwnie po synodzie łączyckim 7—8. V. 1441 r. posyła na sobór do Bazylei swego archidiakona Grzegorza Cieniawę z Mysłowic, doktora dekretów, przez którego składa obediencję Feliksowi V, by z początkiem sierpnia tegoż roku otrzymać łaski i przywileje od soboru, co więcej w 1442 r. (przed 8 lutego) zostaje nominowany legatem soboru na Polskę, Ruś, Podole i Wołoszczyznę. Nie omijają też łaski soborowe i kapituły lwowskiej⁴⁷⁾. Jakież zatem zajął stanowisko wobec swego arcybiskupa w tej sprawie biskup chełmski? Czy zachował posłuszeństwo i poszedł za nim, czy też należał do zdecydowanych zwolenników Eugeniusza IV, mimo iż pozornie zachowywał taktykę neutralności zgodnie z decyzją synodu łączyckiego. Ma rację prof. Sawicki podtrzymując to drugie stanowisko zajęte przez Biskupca. Należał on do zdecydowanych wrogów bazylejczyków, podobnie jak jego koledzy w episkopacie, tj. biskupi poznański Andrzej z Bnina, wrocławski Konrad Czarny oraz Jan Chebda z Niewiesza, archidiakon gnieźnieński⁴⁸⁾.

Dowodem tego zdecydowanego stanowiska Biskupca po stronie prawowitego papieża to fakt jego wyróżnienia przez Eugeniusza IV w 1444 r. Papież królowi Władysławowi 2. II. 1444 r. udzielił prawa nadania beneficjów w cyfrze 6 przy każdej katedrze i kolegiacie w Polsce, zlecając biskupowi chełmskiemu i poznańskiemu oraz dziekanowi krakowskiemu, by kandydatom królewskim nadali wspomniane beneficja, któ-

⁴⁵⁾ Hain: dz. cyt., str. 151 (103) za Fijałkiem: Mistrz Jakób z Paradyża, t. II, str. 9.

⁴⁶⁾ Fijałek: dz. cyt. I, str. 226.

⁴⁷⁾ Tenże, dz. cyt. II, str. 10, oraz przyp. I, na tej stronie; obok Grzegorza występuje również w gronie członków soboru w Bazylei w 1441 r. Zygmunt, kapelan arcybiskupa lwowskiego; pr. Hain: dz. cyt., str. 173.

⁴⁸⁾ Hain: dz. cyt., str. 136 i 172, za Theinerem: Vetera Monumenta II, nr 90, mała pomyłka tegoż co do osoby Mikołaja Lasockiego, dziekana krak., jakoby tenże był zdecydowanym zwolennikiem soboru, przeciwnie w świetle wywodów Fijałka: Mistrz Jakób I, str. 165 nn, Lasocki był zagorzałym jego obrońcą i poplecznikiem w Polsce, zachęcając Oleśnickiego do podobnego postępowania. Pewnie miał żal do papieża Eugeniusza IV, iż go nie zatwierdził na biskupstwo poznańskie. Dopiero kard. legat. Cezarini zdołał go przeciągnąć w późniejszych latach do obozu Eugeniusza IV w związku z planami krucjaty antytyureckiej.

rymi tak szeroko dysponowali bazylicjacy czy biskupi w Polsce poza miesiącami, w których mogli wykonywać swe uprawnienia kollacyjne ⁴⁹⁾ Doczekał się pełnej satysfakcji za swą wierność Stolicy Ap. Biskupiec w chwili, kiedy zbłąkani dostojnicy kościelni z Polski poczęli wskutek decyzji Kazimierza Jagiellończyka z dnia 6 lipca 1447 r. z Krakowa, zawierającej obediencję dla następcy Eugeniusza IV, Mikołaja V, a będącej również ciosem w partię Oleśnickiego, wroga biskupa chełmskiego na czele z Oleśnickim i prymasem Kotem wysyłać i swe poselstwa do Rzymu z 'wrażeniami podobnego poddania się papieżowi. Na zjeździe w Lublinie w maju 1448 r. dokąd przybył z wracającym z Rzymu poselstwem królewskim i legat papieski Jan Chrzyciel, biskup Kamerineński, napewno nie zabrakło sędziwego biskupa chełmskiego wpośród innych obecnych biskupów, otrzymujących łaskawe przebaczenie dawnych swych błędów z ust. legata ⁵⁰⁾. Zapewne był tam i jego zwierzchnik metropolita lwowski, pogodzony już z Mikołajem V, jak świadczy korespondencja tego ostatniego z dnia 1 lutego 1448 r. doń i bpa przemyskiego ⁵¹⁾.

Przechodzimy z kolei do omówienia zagadnień związanych z chronologią statutów chełmskich jak i ustaleniem źródeł, z których Biskupiec mógł korzystać przy redakcji swych statutów synodalnych, specjalnie ogłoszonych na I synodzie w Bełzie, jak i drugim chełmskim. Zgadza się z rozumowaniem wydawcy co do ustalenia daty I i II synodu chełmskiego, dodając jeszcze tę okoliczność, iż za położeniem lat: 1434—1440 jako przybliżonej daty odprawienia I synodu przemawia fakt niewykorzystany przez Sawickiego w wywodach, a przytoczonych przezeń w przypisku w dziale: Addenda et corrigenda na str. 229, w którym powołuje się za pracą Sochaniewicza: Wzrost biskupstwa chełmskiego do połowy XVI wieku (Wschód Polski r. II, Warszawa 1921, nr 4—5, str. 140), na szereg parafii erygowanych przez Biskupca na terenie diecezji. Właśnie cyfra 13 świeżo założonych parafii w okresie od 1419 do 1436 r. napewno nie jest wyczerpującą, gdyż organizując od nowa diecezję musiał w niej założyć dostatecznie rozbudowaną sieć parafialną, by z kolei pogłębić jej strukturę prawną wydaniem statutów, będących uwięzieniem wysiłków biskupa ⁵²⁾. Kto wie, czy nawet w świetle tej pracy organizacyjnej jak i bliższego zespolenia statutów o charakterze pastoralno-prawnym z podręcznikiem dogmatycznym, stanowiącym całość materiału drugiego synodu chełmskiego nie należałoby ścieśnić okresu 1434—1440 jako daty powstania statutów I synodu chełmskiego do bliższego czasu, tj. 1436—1440, a może i 1438—1440; boć jeśli biskup miał zamiar

⁴⁹⁾ Hain: dz. cyt., str. 178 (132).

⁵⁰⁾ Tenże, str. 183.

⁵¹⁾ Fijałek: Mistrz Jakub, II, str. 10, przyp. 2.

⁵²⁾ Za brakiem pełnej organizacji diecezji przemawia również fakt braku kapituły katedralnej w tejże do r. 1429, w którym została przez Jagiellę ufundowana; czy jednak i po tym roku istniała trudno twierdzić z racji braku źródeł do tego zagadnienia (pr. Sawicki, str. 6—7).

„dostarczyć swemu duchowieństwu niezbędnych podręczników pastoralnego i dogmatycznego, nie mógł zwlekać przez kilka lat z wydaniem tychże, jeśli sam w przedmowie do statutów drugiego synodu zaznacza: „*quaetenus presbyteri et clerus noster sciat, quid sequi debet et vitare, qualiter circa sacramentorum dispensacionem, censuras ecclesiasticas atque fidei defensionem et errorum confutationem sufficienter avisati redant populum Deo acceptabilem...*“⁵³⁾.

Omawiając źródła statutów I synodu chełmskiego ustala wydawca uderzającą zależność tychże od Statutów diecezjalnych krakowskich W. Jastrzębca z 1420 r. jak i Statutów diecezjalnych gnieźnieńskich M. Kurowskiego z okresu 1407 — 7. IX. 1941 r., ogłoszonych na synodzie łączyckim. Chcielibyśmy tu wyjaśnić pominięte przez wydawcę pytanie: dlaczego właśnie te statuty posłużyły Biskupcowi jako materiał ustawodawczy, który dosłownie skopiował, jeśli chodzi o statuty Jastrzębca, a z małymi przeróbkami podał, jeśli ma się na oku statuty Kurowskiego. Omawiając bliżej znajomość Biskupca z Jastrzębcem z okresu prowincjalatu w zakonie kaznodziejskim, w którego diecezji poznańskiej zakładał klasztory dominikańskie, następnie znając jego zaufanie do pracy zakonu dominikańskiego, którego był przyjacielem i opiekunem, darząc poważaniem pracę duszpasterską synów św. Dominika, jak świadczy choćby nacechowany życzliwą obroną z jego krakowskiego synodu statut XX: *De fratribus presentatis ad audiendas confessiones*⁵⁴⁾, zrozumie się łatwo genezę recepcji statutów Jastrzębca. One właśnie przez swój praktyczny a wyczerpujący traktat de sacramentis nadawały się lepiej dla kleru chełmskiego, zapewne nie posiadającego odpowiedniego wykształcenia, niż krótkie analogiczne statuty przemyskie bpa Macieja z 1415 r.⁵⁵⁾, skopiowane znów od Nankera z jego Statutów Synodalnych z 1420 r.⁵⁶⁾. Oczywiście nie można wykluczać znajomości przez Biskupca dokładniejszego podręcznika pastoralnego, opracowanego na zlecenie Stanisława Ciołka bpa poznańskiego przez jego kapelana, uczonego kanonistę, dr dekretów Mikołaja z Błonia przed 1431 r.⁵⁷⁾, ale ze względu na swą objętość, specjalnie przez opracowanie w księdze II obszernego traktatu o Mszy św., nieprzydatnego do konstrukcji krótkiego podręcznika diecezjalnego. Prof. Zachorowski próbował ustalić źródło wspólne dla Statutów Jastrzębca i Traktatu⁵⁸⁾ opierając się na wskazówce Ulanowskiego, iż takim dziełem może być:

⁵³⁾ Sawicki, dz. cyt., str. 174.

⁵⁴⁾ Heyzmann *Star. Pr. Pol. Pom.*, t. IV, str. 84.

⁵⁵⁾ Wydane przez Ulanowskiego w Archiwum Komisji Historycznej, t. V (*Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XIII), Cracoviae 1889 (str. 365—377).

⁵⁶⁾ Najstarsze Statuty Synodalne Krakowskie biskupa Nankera... wydał ks. dr J. Fijałek (*Studia i Materiały do Historii Ustawodawstwa Synodalnego w Polsce* nr 3) w Krakowie, 1915, str. XLIV + 66.

⁵⁷⁾ Ulanowski: *Mikołaj z Błonia, Kanonista Polski z pierwszej połowy XV wieku*. Kraków 1888, str. 24.

⁵⁸⁾ *Studia z Historii Prawa Kościelnego i Polskiego*, str. 84—86.

Gwidona de Monte Rotherii: Manipulus Curatorum, powstały między 1330 a 1333 r. Zagadnienia nie rozwiązał, skoro sam Ulanowski⁵⁹⁾, jeśli chodzi o zestawienie traktatu Mikołaja z pracą Gwidona, wyklucza bliższą zależność poza analogicznymi motywami pracy, co najwyżej poza technicznym układem. Zestawiliśmy specjalnie cały traktat Mikołaja z Błonia ze statutami Jastrzębca na podstawie edycji Macieja Scharffenberga w Krakowie z 1529 r., by z całą pewnością stwierdzić szereg uderzających podobieństw. Ograniczymy się tylko do wskazania najbardziej bliskich w zakresie: sacramenti extremae unctionis et sacramenti matrimonii, by dojść do wniosku o posiadaniu przez obu autorów, tj. i statutów Jastrzębca i traktatu Mikołaja wspólnego wzoru, na którym opierali swe wywody, z tym iż prawdopodobniej bardziej niewolniczo zależnym był autor pierwszy.

Statuty Jastrzębca (cytujemy według recepcji Biskupca-Sawicki, str. 136).

„Effectus autem principalis est de sacramento unccionis extreme est videndum quedam spiritualis sanatio, que datur contra quandam debilitatem vel ineptitudinem, que in nobis relinquitur ex peccato actuali vel originali“.

„Et quia robur contra debilitatem gracia facit, que secum non compatitur peccatum, ideo ex consequenti, si invenit aliquod peccatum mortale vel veniale, quoad culpam tollit ipsum, dummodo non ponatur obex ex parte recipientis.“

Można jeszcze wykazać inne zbieżności w rubryce sakramentu ostatniego namaszczenia między obu źródłami. Podobnie uderzające podobieństwo w traktacie o małżeństwie, gdzie identyczna definicja: „Matrimonium est maris et femine coniunctio individuum vite consuetudinem retinens“ (Sawicki, str. 143, Mikołaj f. 39 i zaczerpnięta przez Gracjana z Instytucji Justyniana (lib. I, tit. 9 § I) jak nadto identyczne sformułowanie celów sakramentu małżeństwa.

Sawicki, str. 143.

„Cause institutionis matrimonii due sunt principales: una susceptio sobolis educandae ad cultum Dei et vitatio fornicationis. Secundarie multe sunt, quia reformatio pacis, acquisitio amicie, pulchritudo uxoris, divicie et similia.“

Traktat Mikołaja, f. 35.

„Et effectus extreme unctionis secundum Thomam est quedam sanatio spiritualis, que datur contra quandam debilitatem vel ineptitudinem que in nobis relinquitur ex peccato actuali vel originali.“

Et quia hoc robur sin fortitudo facit secum non patitur peccatum, ideo...) dalej to samo z dodatkiem po słowie „veniale-oblitum.“

Mikołaj f. 39 v.

„Et ex his habetur, quod due principales sunt causae institutionis matrimonii: scilicet: educatio prolis ad cultum divinum et vitandae fornicationis. Aliae sunt multe causae minus principales scilicet pulchritudo uxoris (divitie) reformatio pacis.“

⁵⁹⁾ Dz. cyt., str. 48 nn.

To wystarczy poza szeregiem przeróbek, uzupełnień, dodatkowych wyjaśnień, logiczniejszego układu zagadnień, systematyki samej pracy przemawiającej bezspornie na korzyść traktatu Mikołaja do wysnucia wniosku, iż autorem statutów Jastrzębca, napewno nie był sam biskup jak mu się to usiłuje przypisać, pośrednio uważając go za autora traktatów: *De sacramentis recte administrandis*, *De decem praeceptis et de peccatis contra eadem*, *De praedicatoribus et doctoribus Verbi Dei*, *De censura ecclesiastica et de cautelis tempore interdicti observandis*, *De peccatis VII mortalibus breviter notatis*⁶⁰⁾, ale któryś z profesorów Akademii Krakowskiej⁶¹⁾, korzystający z gotowego współczesnego opracowania tego materiału, albo taki sam opracował. Kto nim mógł być? Trudno powiedzieć. Pewnym jest, że Mikołaj z Błonia słuchał wykładów Stanisława ze Skalbmierza, kanonisty i kaznodziei⁶²⁾, ale oprócz tego działali w Krakowie wybitni mistrzowie teologii, jak: Franciszek Krzysowicz z Brzegu († 1432/2), autor sumy o 7 grzechach głównych, o 10 przykazaniach⁶³⁾, Stefan Palecz, archidiakon kaliski i prof. teologii (1418—22), uczestnik synodu prow. Trąby w Kaliszu w roku 1420⁶⁴⁾, interesujący się zagadnieniami kazuistyczno-rytualnymi i moralnymi, czy szereg innych omówionych przez Fijałka i Morawskiego⁶⁵⁾ w studiach poświęconych historii Uniw. Krak., by tylko przytoczyć wybitniejszych: Mikołaja Kozłowskiego i Andrzeja z Kokorzyna. Ten pierwszy cieszył się wielką powagą w zakresie praktycznych działów teologii jak pastoralnej oraz sakramentologii, jak: pokuty, małżeństwa, udzielając rozstrzygnięć, które cieszyły się sławą w całej Polsce, jak to wykazuje rękopis kap. gnieźn. nr 159⁶⁶⁾. Drugi wyświęcony przez biskupa Seretu, Stefana Zajączka, dominikanina i sufragana krakowskiego około 1408 r. z polecenia Zb. Oleśnickiego, pisał wzorem Mikołaja podręcznik dla kleru parafialnego diecezji krakowskiej o odprawianiu Mszy św. i sprawowaniu sakramentów pt. „*Speculum sacerdotum*“, z którego wykończył w 1425 r. tylko część I-szą, podającą wykład Mszy św. i ceremonij tejże⁶⁷⁾. W tym więc gronie uczonych, z których jak np. Kozłowski, pozostawali w zażyłych stosunkach z biskupem diecezji krakowskiej, a przecież wtedy Jastrzębiec jako kanclerz akademii i rozdawca beneficjów świeżo erygowanych dla kolegiatów uczelni, łatwo mógł znaleźć wśród nich autora do swego podręcznika o sakramentach, jak i o kaznodziej-

⁶⁰⁾ Wiszniewski M.: *Historia literatury polskiej*, t. 5, str. 21, za Kłapkowskiem: *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, str. 28.

⁶¹⁾ Fijałek: *Najstarsze Statuty Synodalne Krakowskie Biskupa Naukera*, str. VI.

⁶²⁾ Ulanowski: *Mikołaj z Błonia*, str. 20—21.

⁶³⁾ Fijałek: *Studia do dziejów Uniwersytetu...*, str. 92—3.

⁶⁴⁾ Tenże, str. 102, 104.

⁶⁵⁾ *Historia Uniwersytetu*, t. I, str. 278 nn.

⁶⁶⁾ Morawski: dz. cyt., t. I, str. 280, przyp. 2) Fijałek: *Studia*, str. 151—2; 160, 161, 163; tenże *Mistrz Jakub*, t. I, str. 258.

⁶⁷⁾ Fijałek: *Studia*, str. 125 nn.

stwie, mającym również wielu wybitnych teoretyków, a przede wszystkim wybitnych mówców wśród profesorów krakowskich. Chcielibyśmy tu jeszcze uwagę zwrócić na jedną możliwość obcego wpływu na powstanie podręcznika pastoralnej Jastrzębca, który następnie włączył do statutów chełmskich Jan Biskupiec. Prof. Abraham w swej pracy o synodzie prow. kalisko-wieluńskim Trąby z 1420 r. przypuszcza w ustalaniu źródeł tychże statutów możliwość posługiwania się przez redaktorów synodami: praskim z 1355 r., mogunckim z 1310 r. i salzburskim z 1418⁶⁸). Ten ostatni zwołany przez wybitnego metropolitę Salzburga, Eberharda z Neuhaus, gorącego zwolennika reformy kościelnej na Soborze w Konstancji i żarliwego pasterza swej archidiecezji, między uczestnikami obrad liczył również delegatów uniwersytetu wiedeńskiego; zaproszonych do opracowania podręcznika dogmatyczno-pastoralnego z zakresu sakramentologii. Byli nimi: dwaj doktorowie wiedeńscy: Mikołaj Dinkelsbühl, sławiony przez współczesnych, jako światło szwabskie, obrońca Falkenberga w Konstancji⁶⁹) i Jan Sidrami⁷⁰). Nie wiemy bliżej czy projektowane dzieło doszło do skutku, ale wysunąwszy prawdopodobieństwo zredagowania tegoż, wydałoby się z kolei możliwym, iż podobny traktat w ciągu 2 lat (tj. do roku 1420, jako daty synodu krak. W. Jastrzębca) mógł b łatwo dotrzeć do Krakowa, służąc redaktorowi statutów Jastrzębca, jako pomoc przy opracowaniu podręcznika synodalnego o Sakramentach św. dla duchowieństwa diecezji krakowskiej. Mógł również być wykorzystanym przez Mikołaja z Błonia przy pracy nad jego dziełem. W ten sposób wyjaśniłoby się powstanie jednego z naszych pomników ustawodawczych w XV w., służących później przez recepcję tegoż przez Biskupca klerowi chełmskiej diecezji w codziennej pracy duszpasterskiej.

Z braku miejsca nie wnikamy tu bliżej w genezę podobnego statutu: *de predicatoribus*, który zdaniem Zachorowskiego⁷¹), biorąc pod uwagę ówczesne zasługi profesorów krakowskich w zakresie spisania teoretycznych podręczników kaznodziejstwa jak i gotowych zbiorów kazań oraz wygłaszania tychże (popularność zdobyli sobie i na tym odcinku synowie św. Dominika, by tylko wspomnieć Pawła z Zatora, wychowanek uczelni krak., długoletn. kaznodzieję katedralnego w Krakowie⁷²), mógł powstać również pod piórem albo tego samego redaktora statutów albo innego kolegiaty krakowskiego⁷³).

⁶⁸) Statuta Synodu Prowincjonalnego w Kaliszu z r. 1420. Kraków, 1888, str. 36.

⁶⁹) Fijałek: Dwaj Dominikanie, str. 50 (320).

⁷⁰) Hefele - Leclercq: Histoire des Conciles, t. VII, P. I, str. 594—5.

⁷¹) Dz. cyt., str. 91—92.

⁷²) Morawski Historia U. J., t. I, str. 289—291.

⁷³) Pośrednio zdaje się za taką możliwością przemawiać statut 51, polecający plebanom „infra annum“ nabycie podręczników kaznodziej-skich, zawierających kazania na temat prawd wiary, jak: pacierza, 10 przykazań, uczynków miłosiernych, 7 grzechów głównych (Sawicki: dz.

Nic dziwnego, że Jan Biskupiec, sam nadworny kaznodzieja dworu Jagiełłowego, poszedł w ślady Jastrzębca, również gorliwego propagatora głoszenia kazań pod wpływem uniwersytetu krakowskiego, zlecającemu Łukaszowi z Koźmina, rektorowi uniwersytetu w 1411 r., plebanowi w Beszowej opracowanie zbioru kazań, które tenże w 1412 r. dedykował Jastrzębcowi, jako bpowi poznańskiemu⁷⁴). Łukasz sam gromadząc szereg komentarzy Pisma św., traktatów homiletyczno-kaznodziej-skich mógł wpłynąć na późniejszego pasterza diecezji krakowskiej do poświęcenia bacznej uwagi kaznodziejstwu, jak to świadczą zarządzenia Jastrzębca z owego czasu w tej sprawie wydawane łącznie z naszym statutem, będącym chyba jedynym w ówczesnym ustawodawstwie synodalnym, stanowiąc compendium homiletyczne, chociaż krótkie ale praktyczne dla duchowieństwa, które musiało stykać się na terenie swej pracy z wciskającym się husytyzmem i zwalczać go również z wysokości ambony.

Zaznaczyliśmy na wstępie w omawianiu źródeł statutów chełmskich wybitną zależność tychże od statutów Mikołaja Kurowskiego z 1408 r., co też drogą porównania stwierdza prof. Sawicki⁷⁵), nie starając się bliżej wytłumaczyć przyczyny tego bądź co bądź ciekawego faktu z punktu filiacji odległego czasowo jak i miejscowo zabytku ustawodawczego na statuty chełmskie. Powyżej podaliśmy uwagę, iż Biskupiec zakładając klasztory Dominikanów w Łowiczu, za rządów Kurowskiego na stolicy gnieźnieńskiej mógł się zapoznać z arcybiskupem. Ale czyż nie można przyjąć i tej możliwości, iż Jastrzębiec mógł przywieźć właśnie owe statuty do Krakowa, a Biskupiec interesując się zagadnieniami prawnymi jako wydawca pierwszego zbioru formuł prawnych dla użytku przełożonych zakonnych między innymi nabytkami był posiadaczem i tego zbioru. Statuty zresztą Kurowskiego z 1408 r. są niemal identyczne z jego statutami wrocławskim z 1402 r.⁷⁶) i na pewno obowiązywały w diecezji gnieźnieńskiej i za Jastrzębcą, skąd przez pamięć na znajomość z tymże z czasów krakowskich, oraz późniejszych z okresu prymasostwa jak i pewnego rodzaju konsekwencję Biskupca trzymania się pomników prawnych, wywodzącymi się bezpośrednio od jednego ustawodawcy lub przynajmniej aprobowanymi przez tegoż w jego póź-

cyt., str. 168). Wielki wybór tego rodzaju kazań spisanych przez profesorów krakowskich posiada Biblioteka Jagiellońska w Krakowie w swych zbiorach rękopisów (pr. Fijałek: *Studia*, str. 100, 118, Morawski: dz. cyt., t. I, str. 285—288.

⁷⁴) Kłapkowski: dz. cyt., str. 31; Fijałek: *Studia*, str. 75, przyp. I.

⁷⁵) Str. 91, 85, 84 i inne wystarczy porównać statuty 36, 37, 39, 40, 41, 43, 44, 46, 47, 49, 52, 53. Tu zwracamy uwagę na arenę statutów I synodu chełmskiego, począwszy od 23: „Item“, co zachodzi zazwyczaj w innych pomnikach synodalnych, a wśród nich i w statutach gnieźnieńskich. Już ten termin naprowadza po zakończeniu recepcji statutów krakowskich na odrębne źródło prawne; w naszym wypadku jeśli chodzi o statuty 23—31 oryginalne dzieło Biskupa (pr. Sawicki, str. 73).

⁷⁶) Abraham: *Najdawniejsze Statuty*, str. 6.

niejszej diecezji, posłużyły mu przy prawie całkowitej recepcji tychże we własnej, zwalniając go od trudu samodzielnego opracowania, co zapewne przy braku wykształconych prawników spaśćby musiało na barki samego rządcy diecezji.

Zresztą nie tylko Biskupiec na nich się oparł, skorzystał z nich również uczony biskup poznański Andrzej Laskarz, który nie tylko u Długosza ale i za granicą u św. Antonina, arcybiskupa Florencji, jak i samego papieża Marcina V odbierał najwyższe pochwały dla zalet swego umysłu i serca.⁷⁷⁾

Badania Zachorowskiego⁷⁸⁾ jasno wykazały uderzającą zależność niektórych statutów synodu poznańskiego z 1423 r. od statutów włocławskich z 1402, co przemawiałoby za tym, iż co najmniej w trzech diecezjach metropolii gnieźnieńskiej, tj. samej gnieźnieńskiej, poznańskiej, włocławskiej cieszyła się praca Kurowskiego zasłużoną powagą. Nic dziwnego, że Biskupiec pragnął dotrzymać kroku obowiązującemu ustawodawstwu w zachodniej Polsce, nawiązał przez swą recepcję do niego, dając klerowi diecezji chełmskiej nadto statuty prowincjonalne Trąby, które w myśl uchwały III synodu chełmskiego w Grabowcu w 1445 r. każdy pleban w ciągu półrocza winien w odpisach posiadać⁷⁹⁾.

Na zakończenie przy omawianiu statutów pierwszego synodu chełmskiego pragniemy zwrócić uwagę na genezę statutu 18: *De rubricis suspectis in libris missalibus contentis in Parasceve et Sabbatho sancto*, zaczerpnięte zresztą przez Biskupca ze Statutów Jastrzębca. Prof. Sawicki⁸⁰⁾ pozostawia wyjaśnienie bliższe tej kwestii liturgistom. Tymczasem pewne dane możemy znaleźć już w pracy Kłapkowskiego o Jastrzębce⁸¹⁾, rzucające światło na historię zagadnień poruszonych w powyższym statucie. Sprawa korekty mszalnych rubryk w oficjum wielkopiątkowym była nietylko z racji swej doniosłości ze względu na błędy dogmatyczne, które się do nich wcisnęły, rzeczą aktualną dla diecezji krakowskiej na synodzie w 1420 r., ale również stanowiła ona troskę późniejszej pracy Jastrzębca jako prymasa polskiego i arcyb. gnieźn. W liście jego skierowanym do biskupa włocławskiego Konrada z 19. III. 1430 r. zachodzi wzmianka o synodzie prow. w Łęczycy, odbytym w tym czasie (nie dochowały się żadne uchwały), którego przedmiotem obrad

⁷⁷⁾ Fijałek: Mistrz Jakób. T. I, str. 142 oraz przypiski na tej stronie przy okazji zwracamy za Fijałkiem uwagę na zażyłe stosunki łączące Andrzeja z jednym z redaktorów wiedeńskiej pastoralnej z 1418 wybitnym kaznodzieją i teologiem Mikołajem Dinkelsbühlem (Fijałek ustala nazwisko: Dinkelspühel). Jeden jeszcze dowód za przeniknięciem podręcznika do Polski.

⁷⁸⁾ Studia z Historii Prawa Kościelnego i Polskiego, str. 104—109. Dosłowne brzmienie statutów: XIV, XXV, XVII, XIX, XXI, obu synodów. Silne zbliżenia statutów: IX, XI, XIII, XVI, XX, XLIV i LIII.

⁷⁹⁾ Sawicki: dz. cyt., str. 209.

⁸⁰⁾ Dz. cyt., str. 67.

⁸¹⁾ Działalność kościelna biskupa W. Jastrzębca, str. 65—69.

była właśnie owa sprawa korekty rubryk w oficjum wielkopiątkowym. Niestety synod nie zakończył swej pracy w tej materii i arcybiskup zmuszony był powołać komisję teologów i kanonistów, mającą opracować jednolity tekst oficjum dla całej prowincji i to nie tylko kościołów świeckich ale i zakonnych. Owocem pracy komisji był obszerny traktat pt.: „*Declaracio eiusdem rubrice*“ obejmujący poza właściwą I częścią naukową drugą praktyczną dla duchowieństwa parafialnego w formie 12 pytań i odpowiedzi, w których mając pod ręką tekst podany przez Kłapkowskiego⁸²⁾ możemy odkryć podobieństwo materiału z danymi statutu krakowskiego z 1420 r. Jastrzębiec zdaniem tegoż autora⁸³⁾ prawdopodobnie podobne listy z dołączonym traktatem rozesłał do poszczególnych biskupów prowincji, więc i zapewne musiał je dostać Biskupiec wykorzystując go w swej diecezji.

Przechodzimy w kolejności do uzupełnienia wywodów prof. Sawickiego, odnośnie do statutów II synodu chełmskiego z 1441 r., będącego właściwie podręcznikiem dogmatycznym dla kleru diecezjalnego obejmującym trzy odrębne traktaty: 1) naukowe w duchu tomistycznym opracowanie wykładu Symbolu Apostolskiego, łącznie z omówieniem błędów dogmatycznych, wymierzonych przeciw 12 artykułom wiary, zawartym w tymże Symbolu, 2) popularne, praktyczne omówienie tego samego Symbolu pod kątem katechetyczno - kaznodziejskim, 3) traktat zbijający błędy współczesnych heretyków, tj. wyklefitów i husytów co do utrakwizmu, tj. przyjmowania Komunii św. przez wiernych pod dwoma postaciami. Tak należy podzielić materiał drugiego synodu chełmskiego w przeciwstawieniu do podziału prof. Sawickiego, przyjmującego 4 części składowe w odnośnym traktacie z racji wprowadzenia części drugiej, zawierającej wykaz błędów dogmatycznych przeciw omówionym w części I-szej artykułom wiary. Prof. Sawicki⁸⁴⁾ zowie tę część traktacikiem apologetycznym, kiedy ona takim nie jest, stanowiąc integralną część pierwszego traktatu dogmatycznego, jak się to poniżej zaraz wykaże. Nasuwa się bowiem frapujące pytanie, czy Biskupiec oryginalnie skomponował powyższe traktaty, czy też korzystał z istniejących wzorów, a jeśli tak, to z jakich i w jakim zakresie. Prof. Sawicki uchyla się, nie wiadomo czy słusznie od poszukiwania za ewentualnymi źródłami pracy Biskupca, pozostawiając tu decyzję teologom⁸⁵⁾. Zadaliśmy sobie względnie niewielki trud odszukania na razie źródła pierwszego traktatu Biskupca, tj. naukowego wykładu Składu Ap. w owych dwu częściach, tj. pozytywnej i w zbiciu przeciwnych temuż błędów dogmatycznych.

⁸²⁾ Dz. cyt., str. 66—69, przyp. I, podaje tekst części drugiej traktatu według rękopisu Bibl. Un. w Pradze VIB 23.

⁸³⁾ Dz. cyt., str. 67, sprawami tymi interesował się Jastrzębiec również w roku 1433, pr. Acta cap. I, nr 1624 — Kłapkowski: dz. cyt., str. 69 przyp. poprzedni I.

⁸⁴⁾ Dz. cyt., str. 101.

⁸⁵⁾ Tamże, str. 103.

Nie trzeba było daleko szukać, jak tylko sięgnąć do dzieł wielkiego Doktora Anielskiego, św. Tomasza z Akwinu, członka zakonu, w którym również teologię wykładał na studium zakonnym krakowskim nasz Biskupiec. Chodzi nam tu o traktaty św. doktora, tzw. Opuscula, z których z kolei 5 według egzemplarza wziętego przez nas pod uwagę, a znajdującego się w Bibl. Jag. w Krakowie, w dziale inkunabułów pod nr 359⁸⁶⁾ pt.: „Opusculum V de articulis fidei et sacramentis ecclesie ad archiepiscopum Panormitanum“. Podobnie, jak Statuty Jastrzębca, został z drobnymi przestawieniami i opuszczeniami w całości przejęty przez Biskupca jako I traktat synodalny. Przestawienia te odnoszą się po: 1) do przesunięcia miejsca poszczególnych błędów dogmatycznych, które św. Tomasz zbija bezpośrednio po każdym omawianym artykule, podczas gdy Biskupiec przenosi je jako odrębną zestawioną całość na koniec Symbolu, po 2) u św. Tomasza każdy artykuł kończy się podaniem tekstu tegoż wyjętego z Symbolu Ojców, co też Biskupiec bezpośrednio zamieszcza z wyrzuceniem z treści artykułu podanych powyżej błędów.

Zmiany ograniczają się wyłącznie do opuszczeń niektórych wyrazów lub przestawień w cytowaniu Pisma św. Nadto są pewne nagłówki poszczególnych artykułów powtarzające się niejednokrotnie dwa razy, co należy tłumaczyć prawdopodobnie winą kopisty rękopisu, np. Tercius articulus. III, articulus. Quartus articulus pertinet...⁸⁶⁾, lub przy zestawieniach błędów: Tercius. Tercius error. lub: Contra tertium articulum hic ponuntur errores. Contra tertium articulum sunt errores⁸⁷⁾. Wreszcie, co już należy zapewne położyć na karb nieuwagi albo braku znajomości teologii u kopisty, zachodzą częste błędy w przytaczaniu nazwisk poszczególnych herezjarchów i sekt, np. Cathefugitarum zamiast Cathafrigarum, Santiani zamiast Seleciani, Hyemencii et Philisti zamiast Iemenei et Fileti, Ermonii zamiast Eunomnii.

Dla przykładowego wskazania skopiowania traktatu św. Tomasza przez Biskupca przytaczamy choćby jeden tekst:

Św. Tomasz.

„Alii vero quatuor articuli divinitatis pertinent ad effectus divine virtutis, quorum primus qui est tercius et pertinet ad creacionem in esse nature secundum illud: Dixit et facta sunt... ipse mandavit et creata sunt, unde in simbolo dicitur Factorem celi et terre, visibilium omnium et invisibilium.“

Biskupiec (pr. Sawicki, str. 175).

„Alii quatuor articuli divinitatis pertinent ad effectus divine virtutis, quorum primus est et tercius et pertinet ad creacionem in esse nature secundum illud: Ipse dixit et facta sunt ...ipse mandavit et creata sunt, unde in simbolo dicitur Factorem celi et terre, visibilium et invisibilium.“

⁸⁶⁾ Jest to druk pod tytułem: Opuscula praeclarissima Venetiis impr. ingenio ac impenso Herm. Lichtenstein Coloniensis 1490, 4 ff., nr 456, (pr. Wisłocki: Incunabula Typographica Bibliothecae U. Jag. Cracoviae 1900, p. 2).

⁸⁶⁾ Sawicki: str. 175.

⁸⁷⁾ Tenże. str. 179.

⁸⁸⁾ Str. 179.

albo inny tekst z omawianych błędów dogmatycznych.

Św. Tomasz.

„Tercius error est Eunomii. qui posuit Filium dissimilem Patri. Contra hunc dicitur Col. I, 15: Qui est ymago Dei invisibilis.“

Biskupiec (pr. Sawicki, str. 179).

„Tercius error est Ermonii. qui posuit Filium dissimilem Patri. Contra hunc dicitur Colos I: Qui est ymago invisibilis Dei.“

Na podstawie przeprowadzonej kollacji tekstu św. Tomasza z tekstem Biskupca nabiera się przekonania, iż twórca statutów nie zadał sobie specjalnego trudu opracowania samodzielnego podręcznika katechizmowego dla użytku duchowieństwa, dając mu i tak zapewne niepotrzebny balast nazwisk i błędów heretyckich, z małymi wyjątkami bezużyteczny nawet i na terenie diecezji chełmskiej, gdzie miało się do czynienia z ludnością schizmatyczną. Odczuwał zapewne sam Biskupiec tę trudność, opracowując drugi traktat o charakterze popularnym tegoż Składu Apostolskiego dla wiernych⁸⁹⁾, który wydaje się być samodzielnym tworem biskupa, chociaż w ogólnych zarysach jak i w układzie nawiązuje do analogicznego ale systematycznego i naukowego traktaciku św. Tomasza Opusculum VI tj., devotissima expositio super symbolum apostolorum.

III traktat zatytułowany: de communione venerabilis Sacramenti wymierzony jest przeciw błędom heretyckim współczesnym, a mianowicie przeciw husytom broniącym tezy o przyjmowaniu komunii św. pod dwoma postaciami przez wiernych. Miał i on charakter pouczenia dla duchowieństwa, dając mu materiał do dysputy czy kazań w zbijaniu błędnych zapatrywań, które mogły dotrzeć i do diecezji chełmskiej jak przemawia za tym odrębny statut 9 z III synodu chełmskiego, rezerwujący rozgryzeszenie husytów samemu biskupowi⁹⁰⁾. Nasuwa się podejrzenie co do ewentualnego autorstwa Biskupca odnośnie do tego traktatu, uzasadnione stwierdzeniem faktu skopiowania I traktatu od św. Tomasza. Podejrzenie to wzmaga również stojąca treść na wysokim poziomie dziełka z użyciem całego aparatu teologii scholastycznej jak i patriologii. Gdzie więc szukać faktycznego autora tegoż? Nie prowadziliśmy w tym kierunku specjalnych poszukiwań, ale opierając się na podobnych opracowaniach profesorów wszechnicy krakowskiej, zwalczających husytyzm, by tylko przypomnieć ich dysputę pod kierownictwem kanclerza i biskupa krak. Oleśnickiego, odbytą z poselstwem husyckim we Wiślicy w sierpniu 1432 r.⁹¹⁾, w której brał też ze strony przeciwnej udział i nasz Biskupiec razem z Janem Szafrąncem, bp. włocławskim

⁸⁹⁾ Sawicki: dz. cyt., str. 195, oraz 191. Sobór bazylejski na mocy kompaktatów w Iglawie z 5. VII. 1436 zgodził się na przyjmowanie przez mieszkańców Czech i Moraw komunii św. pod dwoma postaciami (pr. Heffele — Leclercq, dz. cyt., t. VII, P. II, str. 909).

⁹⁰⁾ Str. 211.

⁹¹⁾ Upřednio przyjmował poselstwo husyckie w Pabianicach z Jastrzębcem, Ciołkiem, Szafrąncem.

i Władysławem Oporowskim, podkanclerzym Królestwa, da się w kołach krakowskich magistrów i kolegiatów prawdopodobnie odnaleźć źródło elaboratu biskupa chełmskiego. Wchodziłyby tu w rachubę prace uczestników dysputy w Wiślicy: Stanisława ze Skalmierza, Mikołaja z Kozłowa, Andrzeja z Kokorzyna, Franciszka Krzyszowicza z Brzega, Jana Elgota, Benedykta Hessego, Jakóba z Paradyża ⁹²). Rękopisy tychże przechowuje Biblioteka Jagiellońska i uważne ich zestawienie z traktatem Biskupca pozwoli odkryć źródło tegoż.

Synody trzeci i czwarty chełmski, to pod względem treści statutów oryginalne dzieła Jana Biskupca oparte, jak słusznie zauważa Sawicki ⁹³) na osobistych doświadczeniach biskupa, zaczerpniętych z wizytacji diecezji, którą często przeprowadzał, jak pisze o nim żywotopisarz Rzepnicki ⁹⁴). Pełno w tych statutach materiału aktualnego, a postanowienia niektóre jak np. statut 16 z III synodu ⁹⁵) jeszcze w XX wieku mogłyby służyć jako cenna wskazówka dla ordynariuszów współczesnych przy zapoznawaniu się ze stanem diecezji.

Znał Biskupiec ostatnie synody krakowskie Oleśnickiego, np. z 1436 r. polecając analogicznie za biskupem krakowskim w I statucie swego III synodu z 1445 lekturę czterokrotną statutów swoich plebanom w ciągu roku. Dowód to, jak słusznie zaznacza Sawicki ⁹⁶), iż kontaktu ze swą diecezją nie zrywał ale interesował się również jej pomnikami ustawodawczymi, z których pewne wskazówki mógł wziąć do opracowania niektórych swych zarządzeń, by np. wspomnieć pewne pokrewieństwo między statutami Oleśnickiego z 1436 r. a statutem 15 III synodu Chełmskiego ⁹⁷).

Na końcu tekstu statutów synodalnych Biskupca, zamieszcza wydawca Kalendarz liturgiczny diecezji chełmskiej, w którym jak trafnie zauważa ⁹⁸), odciska się koloryt dominikański w grupie dwu świąt dominikańskich, tj. *Coronae spineae D. N. Jesu Christi* oraz *Commemoracio Translacionis s. Dominici Confessoris*, obchodzonych również z zarządzenia biskupa w diecezji chełmskiej. Ciekawą byłoby rzeczą zestawić ten kalendarz z wcześniejszymi wykazami świąt, zamieszczanymi

⁹²) Pr. Morawski: *Historia U. J.*, t. I, str. 277, za Długoszem IV, 474, kursowały w Polsce trzy główne dzieła husyckie, którymi według Jastrzębca z 1430 były: *Rosario* lub *Florigero*. *De cognicione vere vite*, oraz *Expositio symboli Atanasii* (Kłapkowski: dz. cyt., str. 66 i 34; Fijałek: *Studia*, str. 146).

⁹³) Dz. cyt., str. 107 nn., 119 nn.

⁹⁴) *Vitae Praesulum*, t. III, str. 121: „*Annis XXIV praefuit Diäcesi, quam saepius lustravit...*“

⁹⁵) Sawicki, str. 212.

⁹⁶) Sawicki, str. 209.

⁹⁷) Pr. Sawicki, str. 213 i Zachorowski: *Statuty Synodalne Krakowskie Zbigniewa Oleśnickiego (1436, 1446) Studya i Materyały do Historji Ustawodawstwa Synodalnego w Polsce nr 1 (w Krakowie 1915, str. 47, statut 4 i str. 48, statut).*

⁹⁸) Str. 63, przyp. I.

w statutach synodalnych, diecezjalnych, jak np. Nankera z 1320 r.⁹⁹⁾, Wysza z 1396 r.¹⁰⁰⁾, Oleśnickiego z 1436 r.¹⁰¹⁾, Andrzeja Laskarza z 1423 r.¹⁰²⁾ lub wreszcie Strzempińskiego z 1459 r.¹⁰³⁾, by wskazać ewolucję w zakresie rytu, obchodzonych świąt, wprowadzenia nowych, jak i różnicę między kalendarzami poszczególnych diecezji.

Tu tylko pragnę dodatkowo podkreślić pomyłki z winy kopisty w kalendarzu chełmskim, odnośnie do imion świętych, których Sawicki nie poprawił, jak np. pod 30 lipca Abdon et Cemen¹⁰⁴⁾. Ulanowski kopiując rękopis na marginesie uczynił uwagę, iż chodzi tu o świętych męczenników: Abdon et Sennen. Prawdopodobnie błędnie też kopista podał w miesiącu maju imię męczenniczki jako Potenciane¹⁰⁵⁾, gdy winno brzmieć ono: Pudenciane. Podejrzanym wydaje się brzmienie imienia św. Ludwika w sierpniu: Lodwidzi¹⁰⁶⁾.

Dobiegając końca naszych rozważań w związku z pracą prof. Sawickiego, obecnie zgodnie z zapowiedzią na wstępie tego artykułu, pragniemy o niej wydać następującą ocenę.

Jest to praca pionierska i przez to należy oddać wydawcy i autorowi ciekawego studium wstępnego do statutów chełmskich należną podziękę za udostępnienie historykom prawa kościelnego i dziejów Kościoła w Polsce nieznanych dotychczas materiałów, mogących im służyć wydatną pomocą przy opracowaniu zagadnień z tymi dziedzinami nauki naszej związanych. Nie żałował autor trudu, by na drodze mozolnych dociekań odnaleźć zbieżność pracy ustawodawczej Biskupca z innymi tego rodzaju pomnikami prawnymi w Polsce. Dlatego też rozdział III, zawierający chronologię statutów, jak i następne: IV—VII, wchodzące w zakres wstępu, są zdaniem naszym najbardziej wartościowe, mimo iż wydawca z braku kompetencji, jak sam wyznaje, odsuwa się od rozwiązania pytań związanych z genezą i obcymi wpływami na powstanie traktatu dogmatycznego, wchodzącego w zakres II synodu chełmskiego, czy pewnych statutów liturgicznych, zaczerpniętych zresztą od Jastrzębca. A szkoda, bo pod doświadczonym okiem prof. Sawickiego wyniki uzyskane w tej dziedzinie mogłyby może rzucić zupełnie inne światło na oryginalność i samodzielność pracy ustawodawczej Jana Biskupca.

Pewnym się wydaje, iż wybitnym kanonistą nie był, mimo iż postarał się o wydanie zbioru formuł prawnych za czasu swego prowincjalatu,

⁹⁹⁾ Fijałek: Najstarsze statuty, str. 25, statut 13.

¹⁰⁰⁾ Heyzmann: Star. Pr. Pol. Pom., t. IV, str. 58—9, statut de festivitatibus sanctorum celebrandis.

¹⁰¹⁾ Zachorowski: statuty synodalne Z Oleśnickiego, str. 47, statut 4, de horis.

¹⁰²⁾ Heyzmann: Star. Pr. Pol. Pom., t. V, Supplementum, str. XX, XXI, statut XXIII: de festis celebrandis.

¹⁰³⁾ Heyzman: dz. cyt., t. IV, str. 110, statut IX: de festo transfigurationis domini i str. 114, statut XV, de novis festis et est provinciale.

¹⁰⁴⁾ Str. 220. ¹⁰⁵⁾ Str. 219. ¹⁰⁶⁾ Str. 221.

czy że opracował swe statuty chełmskie. Recepja tychże od Jastrzębca i gnieźnieńskich Kurowskiego przemawia przeciw takiemu ujęciu osoby biskupa chełmskiego, ale trzeba o tym pamiętać, iż rzadko na stolicach biskupich w tych czasach zasiadali doktorowie dekretów i wybitni kanoniści, którzy by jak: Wysz, Nanker czy Strzempiński, potrafili, jak twierdzi ks. Fijałek ¹⁰⁷⁾, samodzielnie redagować swe statuty. Czy był wybitnym teologiem Biskupiec? Prof. Sawicki podkreśla wysokie jego kwalifikacje, jako teologa i kanonisty i to zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Należałoby biorąc pod uwagę dosłowne skopiowanie traktatu św. Tomasza do swego traktatu dogmatycznego z II synodu chełmskiego, przy możliwym podobnym postępowaniu przy redakcji traktatu trzeciego odmówić mu przynajmniej pierwszych zalet. Ale na jego usprawiedliwienie przemawia ta łagodząca okoliczność, iż większość naszych ówczesnych kolegiatów czy autorów w podobny sposób korzystała z owoców cudzej pracy, co im bynajmniej ujmy nie przynosiło.

Był jednak Biskupiec wybitnym organizatorem diecezji, był dobrym znawcą życia i ludzi, był silną indywidualnością zarówno jako przełożony w zakonie jak i biskup w Chełmie i dlatego zupełnie można się pisać na końcowy sąd Sawickiego ¹⁰⁸⁾, iż był duszpasterzem, nauczycielem-teologiem i wychowawcą kleru, jednym słowem: Dobrym Pasterzem, a to już najwybitniejsza pochwała i zasłużona nie tylko u współczesnych ale i potomnych.

Odnosnie do wartości autentyczności tekstu opracowanych statutów, chociaż wydawca miał przed sobą kopię statutów sporządzonych bezpośrednio w tych czasach, kiedy one zostały ogłoszone, to przyznać należy, iż brak innych rękopisów statutów chełmskich osłabia w pewnej mierze możliwość ustalenia tekstu najbardziej zbliżonego do pierwotnego. Zapewne pomyłki mogą być niewielkie, ale już sam Biskupiec nie miał zaufania do kopistów na terenie swej diecezji, skoro nawet w swych statutach żądał od duchowieństwa, by „apud quamlibet eius ecclesiam scripta et bene correcta sub pena trium sexagenarum habeantur“ ¹⁰⁹⁾. Sam wydawca zauważył trudności przy opracowaniu tekstu drugiego synodu, gdzie w zakresie cytowania tekstów Pisma św. na każdym kroku zachodzi pomyłka, jak to zaznacza w przypiskach. Należałoby więc, posługując się licznymi rękopisami, jeśli chodzi o statuty Jastrzębca, źródło I synodu chełmskiego czy statutami gnieźnieńskimi z 1408 r., jeśli chodzi o II część dyspozytywną I synodu, czy wreszcie przy ustaleniu źródeł części dogmatycznej w II synodzie przy ewentualnym następnym wydaniu statutów chełmskich ustalić dokładny pierwotny tekst tychże. Może to nastąpić również przy szczęśliwym przypadku odkrycia innych przekazów rękopiśmiennych statutów chełmskich.

¹⁰⁷⁾ Najstarsze Statuty Synodalne Krakowskie, str. VI.

¹⁰⁸⁾ Str. 125—6. ¹⁰⁹⁾ Tenże, str. 174.

Kończąc te nasze uwagi wyrażamy gorące pragnienie, by autor spełnił wyrażoną ongiś zapowiedź, iż dostarczy naukowcom polskim wydania i opracowania tekstów synodalnych z wszystkich diecezji polskich, dając swą pracą zachętę innym uczonym do współpracy z nim w tym doniosłym wysiłku dla historii kanonistyki w Polsce.
